Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK III. Kraków, dnia 16 stycznia 1927. Nr. 3

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Senzacyjny wywiad Grabskiego z żydami.

B. minister Stanisław Grabski o kwestji żydowskiej w Polsce.

B. minister oświaty, prof. Stanisław Grabski, jeden z twórców osławionej „ugody“ polsko-żydowskiej udzielił współpracownikowi żydowskiej „Chwili“ niezwykle charakterystycznego wywiadu, który ze względu na osobę prof. Grabskiego zamieszczamy poniżej:

Oto co pisze „Chwila“:

Ugoda polsko-żydowska.

„Na pytanie, jak sobie prof. Grabski wyobraża stosunki polsko-żydowskie otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Zerwaliście przecież ugodę!“ Ja chciałem jej dotrzymać i sukcesywnie ją realizowałem. Rzecz naturalna, sprawa musiała potrwać, aż wszelkie punkty ugody polsko-żydowskiej byłyby zrealizowane. To wy żydzi uniemożliwiliście przeprowadzenie jej, bo sjoniści galicyscy niestety nie wytrwali w swojem zasadniczem założeniu i skapitulowali przed naporem innych ugrupowań w Kole Żydowskiem, w szczególności grupy warszawskiej i wileńskiej. **Fałszywe jest traktowanie sprawy żydowskiej w Polsce, jako szeregu poszczególnych „bolączek“ żydowskich, któreby rząd polski miał załatwiać w takim, czy innym porządku, z takim czy innym pośpiechem.** Wszystkie te szczegółowe sprawy przedstawiają się z punktu widzenia polskiej racji stanu w różny zupełnie sposób, **zależnie od tego, jaki jest zasadniczy stosunek żydów do państwa i narodu polskiego.** Jako szereg szczegułów może być traktowana sprawa litewska, ale nie sprawa trzech miljonów żydów w Polsce.

Kwestja żydowska wymaga ujęcia szerokiego na zasadniczej platformie i tę platformę ja właśnie chciałem stworzyć przez inicjowanie ugody polsko żydowskiej. W Austrji np. zawarli Polacy również pewnego rodzaju ugodę, ale nie czekali oni aż rząd austrjacki zwróci się do nich pierwszy. W tym wypadku zwrócił się rząd, w którym ja zasiadałem, do żydów pierwszy chcąc umożliwić stworzenie tego rodzaju platformy.

Historja uczy, że Polakom nie zawsze było dobrze w Austrji, przeżywali oni tam bardzo złe czasy. Z chwilą jednak, kiedy znaleziono wspólną platformę pracy państwowej, stosunki dla Polaków w b. Galicji ułożyły się zupełnie inaczej. I nie wyszli oni wcale źle na tem!

Mojem dążeniem było zawsze, jeszcze za czasów zaborów — odzyskanie niepodległości dla państwa polskiego, a od chwili zmartwychwstania niepodległej Polski — utrwalenie jej bytu i granic. Dążę też do tego, aby i żydzi mieli swój wzrok skierowany na te cele. Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że naród żydowski w Polsce ma swój pełny patrjotyzm „ulokowany“ gdzieindziej: w Palestynie, w zględnie na na rodzie żydowskim jako całości. Stąd tenie wymagam i nie mogę wymagać, by żydzi byli tak pełnymi patrjotami o równej intenzywności uczucia jak Polacy.

Naród polski jest gospodarzem.

Naród polski jest w swojem państwie suwerenem i gospodarzem i nikt nie potrafi go wypchnąć z tego odwiecznemi prawami, zdobytego stanowiska. Żydzi chyba nie przypuszczają, że wespół z mniejszościami potrafią przemóc gospodarza, potrafią być od niego silniejszymi. **Naród polski do tego nigdy nie dopuści, I z tem żydzi powinni się liczyć.** Gdy przejdzie jeszcze 5 — 10 lat, żydzi niezawodnie stworzą odpowiednią platformę współpracy.

Zasadniczem w tej sprawie jest pytanie, **czy żydzi staną na gruncie współdziałania z narodem polskim jako suwerenem państwa polskiego dla umocnienia siły Rzeczypospolitej, czy też zechcą narzucać narodowi polskiemu swoją koncepcję organizacji państwa.**

Czy można z żydami się porozumieć?

Nie leży w interesie żydów i nie powinni oni też popierać centryfugalnych dążeń mniejszości narodowych. Nie chcemy żydom wcale odebrać ich kultury. Rozumiem że byłoby to niemożliwością. Sam zresztą jako minister oświaty tworzyłem powszechne szkoły państwowe dla żydów, w których „judaica“ posiadały poważną liczbę godzin w programie.

Z żydami możnaby dojść do porozumienia, w szczególności można prowadzić politykę — zdaniem mojem — z posłami niektórymi z Małopolski, że tylko wymienię posłów: Thona, Reicha, Rosmarina. — Przy tem wszystkiem jednak muszą żydzi i ich reprezentanci parlamentarni pamiętać, że **żaden właściciel czy gospodarz nie powierzy spraw swego majątku — a tembardziej naród spraw swego państwa — komuś, kto inaczej odeń te sprawy rozumie.** Nigdy bowiem troska lokatora, czy dzierżawcy nie będzie tak wielką, jak troska właściciela o swe własne dobro. **A Polacy są właśnie suwerennymi gospodarzami Państwa Polskiego.**

Asymilacja.

Wracając do kwestji żydowskiej stwierdzam: **Nie wierzę w asymilację żydów.** Asymilacja prawdziwa i pełna ma widoki tylko wtedy, jeżeli następuje możliwość związków rodzinnych. A te przecież możliwe są tylko wśród ludzi wierzących w ten sam sposób. **Masowe zaś wychrzczenie się żydów jest niemożliwe**, a wobec tego zostaną żydami — tem bardziej, że religja wiąże ich ściśle z Sjonem. To też nie zaprzeczamy żydom prawa do swoistości narodowej i kulturalnej, ale nie widzę, czemuby żydzi nie mogli połączyć pracy dla rozwoju własnej kultury narodowej ze współudziałem z narodem polskim dla utrwalenia państwa polskiego. Toć przywiązanie do swej żydowskiej odrębności narodowej mogą przecież czynnie stwierdzać tylko we wzajemnem z sobą współżyciu. Mówienie między sobą po hebrajsku nie przeszkadza mówieniu po polsku i nawet myśleniu politycznemu po polsku w zetknięciu z nieżydowską ludnością państwa. Polityka Koła polskiego w Wiedniu może w tym względzie dużo żydów nauczyć.

Numerus clausus nie istnieje.

„Stwierdzam, że numerus clausus jako ograniczenia żydów faktycznie niema. W r. nauk 1925/26 zostało przyjętych na wyższe Uczelnie polskie, poza Uniwersytetem w Poznaniu 20—30 proc. studentów żydowskich.

Gdzież może być realnie mowa o numerus clausus, jako ograniczeniu, wymierzonem przeciw żydom? Numerus clausus jako ogólne ograniczenie ilości słuchaczy jest konieczne.

I nie mogą również żydzi się dziwić jeżeli profesorom polskich uniwersytetów, chodzi o to, by przy ogólnem ograniczeniu ilości przyjmowanych, słuchacze polscy nie znaleźli się w mniejszości. Przecież gdyby były stosowane faktycznie ograniczenia żydów na uniwersytetach nie byłoby ich tam więcej, jak 10 procent!“

* *
*

Oceniając krytycznie stosunek prof. Grabskiego do kwestji „ugody“ oraz porozumienia się z żydami, nie możemy zamykać oczu na niezwykle trafne jego powiedzenia o asymilacji, numerus clausus oraz suwerenności narodu polskiego w Polsce.

Rozpowszechnianie i polecanie „Hasła Narodowego“ jest obowiązkiem każdego Polaka!

Nieudały projekt rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce.

Elaborat osławionego b. ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego.

B. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski za czasów swego urzędowania wypracował elaborat, który — jego zdaniem — miał być punktem wyjścia dla polityki rządowej wobec żydostwa w Polsce.

P. Młodzianowski odszedł, projekt jednak swój na odchodnem nie wrzucił do kosza, lecz pozostawił go swym następcom do... realizacji.

Projekt p. Młodzianowskiego zawiera 12 punktów, które poniżej przytaczamy.

(Punkt pierwszy mówi o „antysemityźmie gospodarczym".

1) Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla Państwa, Rząd uważa za konieczne przestrzeganie w zakresie swego działania zasady bezstronności i słuszności, bacząc, by zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i kredytowej oraz przy dostawach i sprzedaży objektów rządowych, kierowano się wyłącznie względami rzeczowymi, nie zaś względami narodowymi względnie wyznaniowymi.

2) Nie kierując się względami narodowemi w dziedzinie ekonomicznej Rząd nie może zapewnić ludności żydowskiej, jako odrębnej grupie narodowej, specjalnej reprezentacji w publiczno-prawnych instytucjach gospodarczych, jednakże Rząd będzie traktował żydów w tych instytucjach w duchu ogólnej zasady bezstronności i słuszności.

3) W punkcie tym omawia memorjał stosunek Rządu do ruchu sjonistycznego.

Rząd utrzyma, zaznacza min. Młodzianowski, w dalszym ciągu życzliwy stosunek do idei sjonizmu i do akcji jaka w realizowaniu tej idei jest rozwijana na terenie państwa polskiego.

4) Rząd w drodze właściwej stwierdzi, że wszystkie ograniczenia prawne żydów po zaborcach są zniesione i do ludności żydowskiej stosowane nie będą.

5) Rząd będzie dążyć do złagodzenia przepisów ogólnych o przymusowym odpoczynku niedzielnym w handlu, rękodziele i drobnym przemyśle, względnie do przedłużenia czasu pracy dla handlu w sobotę.

6) Rząd natychmiast przystąpi do ostatecznego uregulowania przynależności państwowej ludności żydowskiej.

7) Rząd przyśpieszy przeprowadzenie wyborów do gmin wyznaniowych na kresach i podejmie kroki do usunięcia komisaryjnych zarządów kahałów w Małopolsce oraz do demokratyzacji tych kahałów.

Nadto Rząd będzie skłonny do uregulowania jednolitego ustroju gmin wyznaniowych na całym terenie Polski o ile w tej sprawie nastąpi porozumienie w łonie społeczeństwa żydowskiego.

8) Rząd uzna uczęszczanie do chederu za spełnienie obowiązku przymusu szkolnego o ile chedery będą zreformowane i o ile język polski będzie w nich wykładany.

9) Rząd popierać będzie powstawawanie szkół publicznych dla dzieci żydowskich z polskim językiem wykładowym i uwzględnieniem nauk religijnych przyczem nauczycielami w tych szkołach będą żydzi.

10) Rząd w miarę możności poprze rozwój szkolnictwa zawodowego wśród żydów.

11) Rząd stać będzie na stanowisku, że ograniczenia w przyjmowaniu uczni na uczelnie wyższe nie mogą mieć miejsca z powodów wyznaniowych lub narodowych.

12) Rząd czynić będzie ułatwienia paszportowe na zasadach ogólnych dla młodzieży żydowskiej, wyjeżdżającej na studja zagranicę.

Tak oto wygląda elaborat p. Młodzianowskiego. Nie dogadza on ani Polakom ani żydom.

Dlaczego nie dogadza Polakom, łatwo się przekonać przeczytawszy z uwagą zwłaszcza punkty 1, 5, 9, 11.

Żydów projekt nie zadowolił również ponieważ spodziewali się czegoś więcej od rządu, do którego odnosili się względnie życzliwie.

Czy projekt p. Młodzianowskiego ujrzy światło dzienne przez wywleczenie go na stół obrad — najbliższa przyszłość okaże.

Dla Polaków jest on jednak nie do przyjęcia.

Sprawa żydowska na porządku dziennym prac rządu!

Projekt b. min. Młodzianowskiego odrzucony!

W najbliższych dniach komisja do spraw mniejszości narodowych zajmie się rozpatrzeniem szeregu zagadnień polityki mniejszościowej w szczególności w zakresie stosunku do żydów. Jak słychać, zarówno w łonie rządu, jak i w komisji daje się zauważyć tendencja do uznania za podstawę prawną nie memorjał min. Młodzianowskiego, ale ma być specjalnie opracowany przez min. spraw wewnętrznych elaborat w tej sprawie.

Państwa żydowskiego w Palestynie nie będzie!

Tak oświadczył prasie żydowskiej angielski generał Deeds.

Do Warszawy przybył gen. Deeds b. szef zarządu cywilnego Palestyny w czasie kiedy wysokim komisarzem angielskim był tam sir Herbert Samuel. Obecnie gen. Deeds wystąpił już z czynnej służby państwowej. Do Warszawy przyjechał w charakterze prywatnym jako gorący przyjaciel żydów i entuzjasta sjonizmu. Na konferencji prasowej z dziennikarzami żydowskimi gen. Deeds sprecyzował dokładnie cel swego przyjazdu,

Oto relacja „Naszego Przeglądu":

„W dalszym ciągu rozmowy gen. Deeds wyjaśnia, że bezpośrednim celem jego przyjazdu do Polski była chęć dodania otuchy tym żydom, którzy — może — z powodu pewnych objawów przejściowych zaczęli już wątpić.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

14) Powieść.

— Ja przecież jestem mąż.

— Ja wiem, co ty jesteś, ale co ja jestem ty nie rozumiesz. Najlepiej zrobisz, jeżeli pójdziesz spać i przestaniesz mącić mi w głowie.

Z temi słowy energiczna pani Małka wypchnęła Mojsia za drzwi — i na tem rozmowa się skończyła.

Mojsie Fisch, aczkolwiek wypchnięty za drzwi, nie obraził się i miał słuszność. Wielka rzecz być wypchniętym za drzwi przez kobietę, i do tego własną żonę! Taka awantura porządnego człowieka ani ziębi, ani grzeje.

Wyrzuciła — niech się cieszy z triumfu.

Mojsie posłał sobie, z powodu gorąca, pierzynę na ulicy przed domem, na tak zwanem podsieniu, jak to czynią podczas lata wogóle wszyscy obywatele starozakonni w Czarnembłocie.

Nocleg taki jest bardzo przyjemny; człowiek, położywszy się, zanim uśnie, widzi nad sobą księżyc, gwiazdy i cały firmament niebieski, czuje że łagodny wietrzyk chłodzi mu oblicze, słyszy rechotanie żab i turkot młyna, nie próżnującego nigdy.

Nieraz usiłował przekonać obywateli burmistrz że sypianie pod gołem niebem nie jest zgodne z przyzwoitością publiczna; doktor, bardzo doświadczony człowiek i niezmiernie biegły w swoim fachu, ostrzegał że się sprzeciwia hygienie; że przy takiem interesie można się zaziębić, dostać trochę kataru, odrobinę febry, cokolwiek malarji, albo jeszcze czego w lepszym gatunku.

Ale obywatele nie słuchali tych głosów. Ich dziadkowie sypiali w lecie w ten sam sposób, dlaczego nie mają podobnie czynić wnuki?

Co nieprzyzwoitego w tem, że ktoś na ulicy śpi. Niech się ten wstydzi, co wcale w nocy nie śpi, upija się hula; ale stateczny obywatel może spać, choćby na środku rynku. Niema nic do ukrywania podczas snu; prędzej w dzień kiedy geszefta załatwia, kiedy szachruje i kręci, zakryłby się przed ludzkiemi oczami, aby go nie podpatrzano.

Mojsie Fisch położył się na wielkiej pierzynie czerwonej ale nie mógł usnąć. Trapił go niepokój i pewne wątpliwości: postępowanie żony wydawało mu się dziwnem. Niby nie popełniła ona i nie popełniła dotychczas nic karygodnego, ale nie kiedy ma taką minę jak gdyby chciała zrobić głupstwo.

Zachodzi pytanie, czy jest to prawdziwy zamiar, czy tylko pozór zamiaru?

Jeżeli tylko pozór w takim razie dlaczego na pytanie męża nie odpowiada szczerze. że jest to pozór, figielek handlowy po za który kryją się dalsze praktyczne, a głęboko obmyślane plany? Mąż powinien być wtajemniczony w takie interesa, jako mąż i jako wspólnik całego majątku. Być może, że to pozór ale być również może iż zamiar — w takim razie zachodzi pytanie: dlaczego Małka nie mieni się, kiedy mąż na nią patrzy?

Wogóle jest to kobieta bardzo dziwna. Wobec męża i wobec ludzi prostych, biednych, jest ona taka wielka, taka wspaniała, taka pyszna, jak królowa Saba, która swego czasu jeździła do króla Salomona; dla marnego dzierżawcy, który przychodzi do oberży, jest nadwyczajnie uprzejmą i grzeczna.

Jeżeli w jej myśli jest zamiar, to na twarzy powinien być kolor —ale ona jest dziwna. Gdy się rozgniewa, wówczas robi się czerwona jak śmierć; zdaje się, że jej twarz to kryształowa karafka, nalana krwią, w której pływa para okropnie błyszczących oczu.

C. d. n.

Istotnie gen. Deeds „dodaje otuchy“ żydom w sposób nawet wcale osobliwy. Zaczął swoje przemówienie na konferencji prasowej od takiego ustępu:

„Właśnie jako chrześcijanin uważam, że powinienem zajmować się sprawą odrodzenia żydowstwa w Palestynie, ponieważ jest to dla chrześcijan doskonała sposobność naprawienia krzywd wyrządzonych żydom“.

Gen. Deeds snać nie zdaje sobie całkiem z tego sprawy, że stawianie kwestji kto komu wyrządził krzywde, może być przede wszystkiem **kłopotliwe dla jego przyjaciół żydów**. gdyby tak komu przyszła ochota poobjąć ten temat.

W dalszym ciągu gen. Deeds nie przemawiał już w imieniu wszystkich chrześcijan, ale jako Anglik:

„Tembardziej mam obowiązek współdziałania w dziele odbudowy ojczyzny żydowskiej w Palestynie, że jestem Anglikiem, a więc członkiem narodu, który to dał żydom — deklarację Balfoura“.

Należy zaznaczyć, że Anglja nie jest tylko „cichym wspólnikiem“ w tem dziele, gdyż zobowiązała się pomagać mu czynnie. Że Anglja nie zapomniała o tem zobowiązaniu świadczy niedawna debata w Izbie gmin w sprawie pożyczki dla Palestyny. Wszystkie 3 wielkie partje angielskie zgadzają się co do tego, że przyrzeczenia dane żydom obowiązują Anglję: Jeżeli Anglja podejmie się pewnego zadania — przyrzeczenia dotrzyma i plan swój przeprowadzi!

Najciekawsze są jednak wynurzenia gen. Deedsa dotyczące tego jak sobie on wyobraża ośrodek żydowski w Palestynie:

Nie mamy zamiaru stworzyć w Palestynie nowego państwa, w potocznem znaczeniu tego słowa. Żydzi chcą stworzyć w Palestynie ośrodek narodowy' gdzie będzie mógł rozwinąć się ich nacjonalizm, nie zaborczy, nie agresywny lecz — **duchowy. wzbogacający nowym tonem kulturę wszechświatową**. To narodowe centrum żydowskie w Palestynie będzie wyrazem bogactwa duchowego narodu żydowskiego. Takie ujęcie celów sjonizmu wyjaśnia dlaczego niema powodu martwić się tem, że Palestyna może pomieścić tylko niezbyt wielką stosunkowo liczbę żydów. naczenie żydowstwa w siedzibie narodowej ma być nie ilościowe lecz jakościowe.

Pozostawmy tu na uboczu kwestję „wzbogacenia nowym tonem kultury wszechświatowej“. Nowy ten „ton“ odczuwamy już i dzisiaj w naszem życiu, ale raczej jesteśmy skłonni przypuszczać, że **paczy on naszą kulturę, niż ją wzbogaca.**

Palestyna ma być tylko podporą dla żydowstwa międzynarodowego. Nie myślcie, że żydzi tam wyemigrują! Byłoby to nawet ze stratą (tak tak!) dla was!! Oto mówi bowiem Deeds:

„Niesłuszne jest zdanie pewnych narodów, że wobec stworzenia siedziby narodowej w Palestynie wszyscy żydzi „muszą“ wyemigrować do Palestyny. **Nawet gdyby to było możliwe — byłoby to wielką stratą dla narodów, wśród których mieszkają żydzi**“.

Poczciwy generał Deeds. My Polacy nawet z „własną stratą“ bardzo a bardzo chętnie odstąpilibyśmy tych żydów, którzy nie chcą wyemigrować do Palestyny, wam kochani Anglicy!

Pomyśl pan nad tem, poczciwy generale Deeds!

Przez odżydzenie do Odrodzenia.

Precz z faryzeuszostwem.

W Protokołach t. zw. „mędrów“ Syonu zawierających plany zakonspirowanego żydowstwa i ich poglądy na nieżydów, zawarte jest twierdzenie, że goje są jak zwierzęta i w swoim nierozsądku biorą hasła za czyny

Wiele pozorów wskazywałoby na to, że żydzi jakoby mieli rację.

Jeżeli przypatrzymy się naszemu społeczeństwu, to zobaczymy, że wielu uczciwych ludzi na lewicy uległo złudzeniu, sądząc, że do szlachetnego celu można dojść haniebnymi środkami i krętymi drogami, i idzie stale pod wpływem i komendą międzynarodowego żydowstwa; po prawej stronie wierzono do niedawna, że szlachetny cel da się osiągnąć tylko szlachetnymi środkami, lecz mimo to nie robiono nic oczekując, bezczynnie, aż ten cel jako dojrzały owoc sam spadnie nam do rąk; i pewna część prawicy naszego społeczeństwa, przekonawszy się o tem, że góra nia przyjdzie do Mahometa tylko Mahomet musi przyjść do góry, zabiera się przecież do raźniejszego działania i tworzy Obóz Wielkiej Polski.

Cele jego są szczytne, drogi proste, środki szlachetne, jak to widzimy z programu; na czele stoją szlachetni i wytrwali ludzie; rozchodzi się tylko o dobór spółdziałających. Zanim kto, (czy to jednostka czy partja) wstąpi do O. W; P., powinien zrobić generalny rachunek sumienia. Jedną z naszych najgłówniejszych wad (powtarzam słowa jednego z najszlachetniejszych kaznodziejów krakowskich), jest faryzeuszowstwo. I to jest rzeczywiście racja. Przypatrując się naszemu społeczeństwu widzimy dość wielki procent ludzi obciążonych tą wadą.

Faryzeuszowstwo polega na unikaniu złego, ale i nie robieniu dobrego a faryzeusz biblijny nawet pości i daje dziesięciny.

I kryterjum faryzeizmu tkwi w pysze i dumie i wynoszeniu się ponad innych tem, że się nic złego nie robi. Ale pod wpływem zatrutego jadu liberalizmu żydowskiego wytworzył się u nas drugi typ faryzeusza, typ ten niebezpieczniejszy, że zachowuje pozory skromności bijących się pokornie w piersi celników. Faryzeuszy drugiej sorty napotykamy na lewicy u kierowników jej, zaś pierwszego gatunku faryzeizm widzimy u dość wielkiej liczby działaczy prawicowych.

Jako przykład faryzeuszowstwa lewicowego widzimy fakt: że dnia 6 listopada 1923 menerzy lewicowi zorganizowali rewoltę i strzelaninę do ułanów, ażeby na miejsce rządu Witosa postawić rząd robotniczo — włościański. Gdy się nie udało osiągnąć celu, ci sami menerzy aranżują rok rocznie pochody na cmentarz i na grobach ułanów poległych z rąk ich zbirów składają kwiatuszki; a gdy się je stamtąd usuwa, to wówczas i między posłami tego odłamu znajdą się kanalje, które interpelacje wnoszą udając oburzonych. To są ponajwiększej części pod egidę talmudystów wychowani szabesgoje, którym mniej idzie o to, ażeby się robotnikowi dobrze powodziło, a więcej o to, ażeby oni i ich menerzy mogli sobie kieszenie napychać.

Jako przykład ogolnego faryzeuszowstwa przytoczę następujące fakta:

Pierwszy fakt: W katolickim mieście Krakowie, gdzie się tyle znajduje katolickich stowarzyszeń, jest to dzisiaj możliwem, że kilka rodzin delożowanych mieszka na parcelach między l. 60 a 62. przy ul. Starowiślnej omal że nie pod gołem niebem, i to rodzin obarczonych drobnymi dziećmi; więc czy rzeczywiście nie można nigdzie znaleść w suterenach jakiejkolwiek kamienicy, lub jakiegokolwiek baraku pomieszczenia dla tych biedaków, tylko skazuje się ich na to, ażeby tak marzli obecnie?

Weźmy drugi przykład: Gen. Rozwadowski siedzi w więzieniu. Nie uprzedzamy wyroku sądowego. Całe społeczeństwo nasze jest przekonane o tem, że w tym wypadku dzieje się przez to gen. Rozwadowskiemu wielka krzywda, a mimo to robi się w tym kierunku nie wiele.

Czy wiecie Szanowni Państwo, coby się stało w Ameryce lub Anglji, gdyby tam tragarza więziono niepotrzebnie?

Unas faryzeusze na lewicy są zdania i to mylnego zdania: że „to nie jest „nasz“ człowiek, więc cóż to nas obchodzić może?“ Zaś centrum i prawica ogranicza się do platonicznej krytyki takiego stanu rzeczy, zamiast ażeby gromadnie wysyłać petycje do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i poruszyć sprawę na plenarnem posiedzeniu Sejmu i Senatu. Co by u nas był za rejwach gdyby niepotrzebnie trzymano w więzieniu jakiego żyda lub szabesgoja?

Dlatego ostra praworządność powinna być wskaźnikiem sumienia narodowego;

Na naszym sztandarze powinno być hasło: karność.

Jeden z wodzów napoleońskiej epoki mawiał, że są dwie przeszkody w osiągnięciu dyscypliny; a te są: pijaństwo i rezonerstwo. O ile pijaństwo da się nas tylko w minimalnych rozmiarach napotkać, o tyle znowu rezonerstwo jest plagą nagminą. Dlatego wszystkich nas cechować powinna spartańska krótkomowność. Kto nie przystaje z żydami, ten może się bardzo łatwo do niej przyzwyczaić.

Dalej musimy zatrzymać na oku t. zw. ulicę i nie pod ławać się każdemu życzeniu motłochu ulicznego. Gdy motłoch wyrusza na ulicę, słyszałem „czasowników“ propagujących uwzględnienie żądań tłumu ulicznego, gdyż vox populi — vox Dei (głos ludu jest głosem Boga) tymczasem zapomina się, że vox plebis nie jest vox populi, ale vox canailiae.

J. Kozicki.

Żydzi oszukują również żydów.

750 par butów papierowych dostarczonych dla żydów przez fabryki żydowskie!

Pisma żydowskie donoszą o wielkim skandalu jaki powstał w łonie organizacji żydowskich w Warszawie.

Oto przeszło 2 miesiące temu (żyd. organizacja) — J. D. C. obstalowała w pewnej **żydowskiej organizacji robotniczo-zawodowej** wykonanie 3500 par obuwia dla najbiedniejszych dzieci w szkołach żydowskich które z powodu braku obuwia nie mogą uczęszczać do szkoły. Obstalunek wynosił **10 tys. dolarów**. Umowa brzmiała, że w ciągu 6 tygodni cały obstalunek musi być całkowicie dostarczony J. D. C.

Minęło 6 tygodni i po tym terminie dostarczono **zaledwie 1200 par obuwia**. Po skontrolowaniu i przejrzeniu obuwia przez komisję kwalifikacyjną J. D. C. ustalono, że **podeszwy 750 dostarczonych par obuwia zrobione były nie ze skóry lecz... z papieru.**

Na zapytanie J. D. C., centralna żydowska instytucja zawodowa, której powierzono obstalunek tłómaczyła się, że nie jest ona winna, gdyż oddała obuwie do wykonania robotniczym spółdzielniom żydowskim w Warszawie i takowej w Białymstoku.

Jak pisze „Nasz Przegląd“ historja ta wywołała „nadzwyczaj przykre wrażenie“ w żydowskich kołach społecznych okazało się bowiem, iż dzieci żydowskie zmuszone są na prowincji chodzić boso do szkoły.

Tak więc i żydzi poczuli na własnej skórze, co znaczy oszust i złodziej a zwłaszcza żydowski.

Wojna dwóch rabinów.

Rabin z Munkacza rzuca klątwę na rabina z Bełza i naodwrót. Wielka senzacja między chasydami żydowskimi.

I Żydzi mają swoje senzacje. Jedną z takich atrakcji żydowskich podajemy poniżej.

Między „dworami" cudotwórców w Bełzie i Munkaczu na Rusi Podkarpackiej w Czechosłowacji. toczy się od długich dziesiątek lat zażarta walka. Ostatnie dni przyniosły ciekawy obrót w tej interesującej cały świat żydowski walce.

Oto jak podaje „Morgenzeitung" rzucił „cudotwórca" w Munkaczu rabin Chaim Eliezer Spira klątwę (chejrem) na cadyka bełzkiego. Klątwą objęci są też wszyscy ci, którzy byli pomocni cadykowi bełzkiemu Rokachowi w rzuceniu uprzedniem klątwy na rabina w Munkaczu.

Tło sprawy jest następujące:

Oba dwory rabinackie Rokachów i Spirów walczą między sobą od kilku pokoleń. W ostatnim tygodniu otrzymały najwpływowsze rodziny żydowskie w Munkaczu hebrajskie ulotki w zamkniętych kopertach. Ulotki donoszą, że rabin Ch. E. Spira został wyklęty, albowiem rzekomo miał obrazić zmarłego cadyka bełzkiego Isachara Ber Rokacha. Pozatem donosiło pismo, że do chejremu przyłączyli się również chasydzi lwowscy, a ogłoszenie nastąpiło m. in. we Wiedniu i Tarnopolu.

Munkacz został wprost zasypany zapytaniami z całej Europy, albowiem wiadomość o klątwie rozeszła się lotem błyskawicy wśród chasydów.Mimo skrupulatnych poszukiwań nie odnaleziono wydawców ulotek i nie stwierdzono czy chejrem faktycznie miał miejsce.

W sobotę dnia 25 grudnia 1827 wezwano we wszystkich bożnicach Munkacza wszystkich Żydów bez względu na wiek i płeć do zjawienia się w wielkiej synagodze. W niedzielę o godz. 3 popołudniu rozpoczął się akt rzucania chejremu, który miał wyglądać następująco:

Ołtarz(?!) był pokryty białym całunem. Modły rozpoczęto odśpiewaniem niektórych psalmów Dawida, następnie odprawiono modły Jomkipuru przyczem ciekawem jest, że większość obecnych pościła już 24 godzin. Z arki wyjęto rodały, które bezustannie trzymano w ręku w czasie całego aktu.

Rosz—kahał wygłosił do zgromadzonych mowę i wtedy rozpoczęto rzucanie klątwy. Członkowie sądu wdziali na się koszule śmiertelne, noszone w Sądny Dzień, a przewodniczący Beth-Din (Sądu rabinów) odczytał wśród ciszy śmiertelnej tekst chejremu:

Z ramienia świętości Boga za zgodą tego świętego zgromadzenia i z władzy zmarłych rabinów Munkacza, Dinewoja i Sasowa rzucamy ten oto chejrem na tych wszystkich z powrotem, którzy wyklęli rabina Munkacza i na tych, którzy rozszerzali wiadomości o tem. Niechaj będą przeklęci w niebie, i na ziemi, na lądzie i na morzu i w przestworzach. Niechaj nie znajdą spokoju w grobie, ich imię niech będzie wymazane na wieki Wyklinamy ich tak, jak przeklęte zostało Jerycho klątwą Dawida i temi wszystkiemi klątwami,które zawarte są w Torze".

Klątwa odbyła się wśród rozdzierających jęków i szlochów wszystkich zebranych w synagodze w liczbie 5.000 osób. Jeden z rabinów dął w szofar róg rytuainy) co stanowiło punkt kulminacyjny klątwy. Wiadomość o rzuceniu chejremu rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście. Niebawem przybyli do Munkacza sprawozdawcy licznych gazet, żądni szczegółów tego nadzwyczaj senzacyjnego zdarzenia. Rabin Spira nie opuszcza swego „dworu". Cały dzień spędza na pokucie i modlitwach.

Akt rzucenia chejremu należy do niezwykłej rzadkości. W ostatniem tysiącleciu wspominają kroniki żydowskie o nim zaledwie cztery razy. I tak został wyklęty Majmonides z końcem XII stulecia, filozof Spinoza rabbi Beer z Podolica i przed 50 laty cudotworca z Nowego Sącza rabin Halberstamm.

Nic dziwnego zatem, że wzajemna klątwa dwóch wpływowych cudotwórców— rabinów stanowi prawdziwą rewolucję wśród rzesz chasydów żydowskich.

Grób autora „Czarnego Błota".

Ś. p. Klemensa Junoszy Szaniawskiego

sprofanowany przez zbrodniarzy żydowskich.

Z Lublina donoszą nam o potwornej zbrodni żydowskiej.

Otóż w nocy z dn. 28. na 29. z. m. niewykrycl dotąd sprawcy popełnili ohydną zbrodnię na lubelskim cmentarzu katolickim. Złoczyńcy i świętokradcy zarazem **zdemolowali pomnik głośnego, cenionego i szanowanego powszechnie pisarza narodowego ś. p. Klemensa Szaniawskiego** znanego pod pseudonimem Junoszy, a ponadto powyrywali słupki zniszczyli ogrodzenie i zrujnowali grób znanego Lublinowi hojnego zapisodawcy na rzecz Lub. Twa. Dobroczynności śp. Michelisa.

Na grobie śp. Szaniawskiego zbrodniarze zrzucili i potłukli popiersie, uszkodzili postument.

Rankiem 29-go skoro tylko zauważono ohydne dzieło zbrodniczych rąk, dano znać policji, która wszczęła energiczne śledztwo, jak dotychczas bez rezultatu.

Donosząc o zbrodni powyższej pisze „Głos Lubelski":

„Gdzie szukać przyczyn tego potwornego kroku zbrodniarzy?

Nie była to ani swawola degeneratów, ani wybryk swojskich nihilistów. **Był to rozmyślny dziki akt zemsty, elementów żydowsko—bolszewickich,** wywartej na grobie pisarza i działacza narodowego który **całe życie walczył z zalewem żydowskim,** wszystkie swe siły i majątek na tę walkę poświęcił, odmalowując grożące nam z tej strony niebezpieczeństwo w całym szeregu prac literackich (Pająki i „Czarne Błoto" drukujące się w „Haśle Nar.")

Potworna ta zemsta **dotknęła do głębi polskie społeczeństwo narodowe i katolickie,** zadrasnęła boleśnie nasze najświętsze uczucia jakiemi pamięć Bojowników o dobro Narodu i pamiątki po Nich otaczamy. I niedość jest oburzać się najgoręcej na sprawców zbrodniczego czynu. niedość żądać wytrwale i stanowczo wykrycia sprawców i surowego ich ukarania. Za oburzeniem musi pójść odpór i widomy znak solidarnej reakcji polskiego społeczeństwa w Lublinie.

Czynem musimy uzewnętrznić i podkreślić nasze uczucia i czyn ten będzie.

Popiersie śp. Szaniawskiego wykonane przez słynnego w swoim czasie rzeźbiarza z Warszawy Kurzawę zostało przez złoczyńców potłuczone. Polski Lublin złoży pieniądze na nowe popiersie, i nie kamienne już, lecz z bronzu".

W dalszym ciągu wzywa „Głos Lubelski" **do składania ofiar na wykonanie bronzowego popiersia śp. Junoszy— Szaniawskiego i pisze**

„Akcja ta będzie najlepszem przypomnieniem społeczeństwu postaci Szaniawskiego, jego wielkiej niezmordowanej pracy i po-

Ks. Lec Łomiński. 13

Traktat Wersalski a żydzi.

Dlatego też sprawa polska była obok palestyńskiej najważniejszą sprawą na Konferencji w oczach Żydów, to czyż można się dziwić że w sprawie tej największy zrobili wysiłek. Czyż można się dalej dziwić, że wobec nierówności sił program nasz Polski rozległej i silnej nie mógł być całkowicie urzeczywistniony. —

Akcja żydowska zmierzała nietylko do tego, by stworzyć Polskę w granicach uniemożliwiających prawidłowy rozwój Państwa Polskiego lecz również do tego, by wywrzeć wpływ decydujący na sytuację wewnętrzną w Polsce, by ułatwić objęcie władzy żywiołom po których się spodziewano że zdezorganizują kraj i zlikwidują Państwo Polskie, albo też je mocno osłabią. —

O istnieniu takiego planu dowiadujemy się z Konferencji, która odbyła się na początku marca 1919 r. w Londynie z udziałem specjalnych delegatów żydowskich Czech, Węgier, Rosji, Rumunji i Polski. Wynikiem długich a poufnych obrad był szereg uchwał dotyczących zakreślonego na miarę ogromną planu żydów całego świata przeciwko Polsce. Uchwał tych jest ośm (podał je w Myśli Niepodległej Andrzej Niemojewski Nr. 524 — 1919 r.).

1) Wydać poufny manifest, wzywający żydów całego świata do walki z Polską celem zmuszenia tego państwa do zagwarantowania praw narodowych żydów pogodzenia się społeczeństwa polskiego z faktem istnienia na ziemiach polskich narodu żydowskiego, mającego do tych ziem takie same prawa, jak i naród polski, któryby wobec tego nie jest uprawniony do prowadzenia walki ekonomicznej z żywiołem żydowskim. Akcja przeciwko Polsce powinna być prowadzona konsekwentnie we wszystkich państwach starego i nowego świata przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków aż do zupełnego ziszczenia się żądań narodu żydowskiego —

2) Powołać do życia we wszystkich krajach starego i nowego świata komitety, które zajęłyby się zbieraniem wszelkiego obciążającego Polskę materjału do wyzyskiwania go przy wszelkiej nadającej się do tego okoliczności, czy to przez centralny komitet w Londynie, czy przez komitety miejscowe. —

3) Zorganizować akcję stałą i korespondentów, którzy z podróży po Polsce nadsyłaliby do wszystkich ważniejszych dzienników starego i nowego świata korespondencje, malujące opłakany stan materjalny i moralny Polski i wykazujące nieudolności społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa, które będzie raczej zarzewiem walk Europy. —

4) Użyć wszystkich swoich wpływów, aby granice państwa polskiego zostały zakreślone jak najszczuplej. W tym celu należy prowadzić akcję w kierunku utrudnienia warunków odbycia się plebiscytów, zwłaszcza przy ujściu Wisły i na Śląsku, aby propagować ideę federacji narodów ościennych z Polską, o ile nie uda się przeforsować idei niepodzielnego państwa rosyjskiego. —

5) Dołożyć wszelkich starań, aby na najbardziej odpowiedzialne stanowiska w Polsce powołano ludzi, mających nastawione przez nas umysły dla żydów przychylnie, a mniej wyrobionych celem łatwiejszego wyzyskania przez nas ich niefortunnych zarządzeń. Stosuje się to zwłaszcza do stanowisk w Ministerjum Spraw Zagranicznych i w wojsku. —

święcenta dla Narodu jego dzieł, a zarazem należnej Mu od nas czci i hołdu. Akcja ta będzie równocześnie mocnym i wymownym wyrazem stanowiska, jakie społeczeństwo polskie zajęło wobec potwornego aktu dzikiej zemsty dokonanej na grobie pisarza i działacza Narodowego".

* * *

S. p. Klemens Szaniawski, powieściopisarz znany pod pseudonimem „Junosza", urodził się pod Lublinem (Czemierniki pow. Lubartowski) w r. 1849. Wykształcenie średnie otrzymał w gimnazjum w Lublinie, a następnie poświęcił się dziennikarstwu i był współpracownikiem „Wieku" od r. 1882. Napisał „Mecenas Chłopski" sztuka ludowa 1890 „Z mazurskiej ziemi", nowela, „Don Kiszot żydowski". szkic z literatury żargonowej 1885; „Szkapa", „Bukiecik", „Przez różowe szkiełka", powieść 1887; słynne „Pająki", 1892, „Żywota i sprawy Imci pana Symchy Borucha Kaltkugla Księgpięcioro" 1895 „Czarne błoto", „Pająki wiejskie" 1895; „Willa pana rejenta" 1895, „Synowie pana Marcina" 1896, „Zagrzebani" 1896, „Suma na Kozimbrodzie" 1898, i wiele drobniejszych prac.

W działalności społecznej i narodowej był ofiarnym do samozaparcia. **Bojownik odżydzenia Polski na walkę z zalewem „pająków" poświęcił cały prawie majątek.**

Żydzi w Bolszewji

Co mówi urzędowa statystyka sowiecka,

Agencja telegraficzna Z. S. S. R. podaje następujący komunikat o życiu Żydów w Rosji Sowieckiej:

„Rosja Sowiecka ma 145 miljonów mieszkańców. **Żydów w Rosji jest 3 miljony.** Stosunek ludności żydowskiej do ludności miejskiej wynosi 10 proc. Na Ukrainie mieszka 1900.000 żydów na Białorusi i w R. S. F. S R. 500.000 a w innych krajach Z. S. S. R. 100 000 żydów.

10 proc. ludności żydowskiej stanowią kapitaliści 50 proc. robotnicy, chłopi pracownicy biurowi, rzemieślnicy, drobni handlarze. 40 proc. żyje w nędzy. 1. stycznia 1926 r. związki zawodowe liczyły 120.000 żydów— robotników 180 000 żydów — urzędników i pracowników handlowych.

Liczba żydów — robotników wraz z rodzinami wynosi 300 tys. osób. Liczba żydów pracowników biurowych wraz z rodzinami wynosi 500.000 osób. Liczba robotników urzędników i bezrobotnych żydów wynosi 850 000 osób.

Element pracujący żydowski koncentruje się szczególnie na Ukrainie i na Białorusi. W tychże okolicach pracują żydzi — rzemieślnicy, których liczba wynosi 900.000

Liczba żydów — włościan w Z. S. S. R wynosi 150. 000 osób.

liczby żydów, przechodzących do pracy na rolę, 2 trzecie pozostaje na stałe przy pracy włościańskiej.

Liczba obecnych handlarzy z rodzinami wynosi 800 000 osób. Żydowscy drobni handlarze skupieni na mniejszym obszarze miast i miasteczek zachodniej części Z. S. S. R. żyją w ciężkich warunkach.

Liczba średniej i większej burżuazji wynosi 300.000 osób. koncentrujących się szczególnie w większych miastach.

Olbrzymie oszustwa żydowskie na szkodę Skarbu Państwa.

Niedawno temu donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć na dworcach warszawskich w oddziałach ekspedycyjnych.

Nadużycia te polegały na tem, że ekspedytorzy żydzi deklarowali towary według niższych stawek wobec czego **skarb stracił na każdym wysłanym przez nich wagonie po 2 — 3 tysięcy złotych.**

Po zaaresztowaniu kilku urzędników i ekspedytorów zamieszanych w tej sprawie dyrekcja kolejowa przeprowadziła rewizje w całym szeregu stacji kolejowych. Dały one **nadspodziewane wyniki.**

Rewizji takich dokonano **w Lublinie, Kowlu, Wilnie, Chełmie, Łucku, Białymstoku, Wołkowysku, Równem i Ostrołęce.** Szczególnie wielkie nadużycia wykryto w Ostrołęce, Wilnie, Białymstoku na dworcu Warszawa—Wschodnia

W czasie rewizji udało się Urzędowi Śledczemu ustalić, które biura ekspedycyjne wysyłały największą ilość wagonów.

Na pierwsze miejsce wysunął się **oczywiście żydowski kantor ekspedycyjny „Central"** (Nalewki 9) i **M. Buchaltera** (Nalewki 32).

Po dokonaniu rewizji Buchalter i Frenkiel zostali zaaresztowani — jak również urzędnik dworca Wileńskiego Grzegorz Mauer.

Nadto zostali zaaresztowani właściciel kantoru ekspedycyjnego „Central" — Hersz Rabinowicz, Hersz Lejba Dziupkiewicz, ekspedytor z Łomży Gdalja Czarczyński. Aresztowani to **sami żydzi.**

Komentarze zbyteczne.

Co się dzieje w całej Polsce?

Rymanów.

Dobry ojciec.

P. Władysław Litarowicz, b. komisarz miasta, obecnie prokurator sądu w Rymanowie, uzyskał konsens na sklep tytoniowy. Prawda, słusznie mu się ta koncesja należała. gdyż jest emerytem i kawalerem. —

Cóż z tego, skoro tego sklepu sam nie prowadzi, ma bowiem dobrego przyjaciela żyda, i wspólnie dzielą się zarobkiem. Ale najsmutniejsze, że w dzień Bożego Narodzenia sklep tego rodaka naszego Litarowicza, a raczej wspólnika żyda Perla, był cały dzień otwarty, a wynajęta **katoliczka** w dzień ten sprzedawała bo u żyda była sobota!!

Jak my, Polacy, wyglądamy. a zwłaszcza p. Litarowicz, który jest czynnym członkiem Sokoła i ma się za ojca miasta, a dopuszcza się zbrodni pohańbienia świąt katolickich.

Jeżeli p. L. nie może sam prowadzić tego sklepu, to niech się go zrzeknie. Jest przecież w Rymanowie więcej ludzi uprzywiljowanych, co do tego mają większe prawa, bo są biednymi inwalidami, a pracować nie mogą, bo są wiecznymi kalekami.

Gdy się stara inwalida o jakikolwiek konsens, to dla niego nic niema, ale dla emeryta, kawalera i w dodatku prokuratora test, aby się zarobkiem dzielił z wroglem naszej Ojczyzny, żydem. Wstyd! hańba!

Czy komendant policji tutejszej Tzześniowski wraz z licznym swoim personelem nie widzi, czy tylko nie chce lub nie może widzieć tych licznych szynków i innyhh interesów żydowskich otwartych i dostępnych w każde polskie święto?

Prosimy, aby jakieś zdolniejsze pióro opisało w „Haśle" zasługi rymanowskiego „uczonego", zwanego „Cuc" albo „Cycel"!

Czekamy!

Prawdzic.

Zakopane.

Oszustwa meldunkowe żydów.

Jest dużo optymistów u nas w Zakopanem, który czytając w Haśle Narodowem alarmujące odezwy o zażydzeniu Zakopanego powiadają: „to przesada, tak źle nie jest, tak dużo znowu żydów nie zjeżdża do Zakopanego" — a na dowód powołują się na wydawaną przez klimatykę listę gości.

W rzeczywistości jednak Zakopane zażydzone jest bardzo; weźmy ostatnie Święta Bożego Narodzenia. Istna Jerozolima! Przeglądnąć było tylko miejscowe kawiarnie- dancingi, przejść się po krupówkach, kogóż się widziało? same kręglcze nosy wystrojonych żydów i ubranych z wyuzdaniem żydowic!

Nasi optymiści nie widzą także, że co drugi prawie sklep na Krupówkach to żydowski, a nowopowstające to wyłącznie firmy żydowskie. Co zaś się tyczy listy gości to sprawę także wyjaśnię! Otóż w ubiegłym tygodniu przeprowadziła niespodzianie specjalna Komisja Kontrolna przegląd will i pensjonatów i cóż się okazało? Oto spotykano w niektórych pensjonatach żydowskich do 12 osób niemeldowanych — ogółem kilkadziesiąt osób samych żydów, Nie dziwota więc, że w liście gości stosunkowo nie wiele znajdujemy nazwisk żydowskich, bo sprytni żydkowie uchylają się zupełnie od meldunków, by nie opłacać taksy klimatycznej.

Odezwy więc o zażydzeniu Zakopanego odpowiadają całkowicie prawdzie.

Afryka południowa przeciw żydom

Żydów mają dość nawet w... Afryce Południowej. Dowiadujemy się tego z krótkiej, złością i nienawiścią zaprawionej notatki puszczonej w świat przez żydowską Agencję Telegraficzną. Podaje ona co następuje:

„Na zebraniu górników, w którem uczestniczyło 7000 osób, wystąpił generał Maritz z antysemickiem przemówieniem i nazwał żydów „największymi wrogami świata". Generał ten podjudzał w sposób niesłychany przeciwko żydom, nawołując do walki z nimi, gdyż pragną oni opanować cały świat.

Generał Maritz przybył niedawno z Niemiec, gdzie przez czas dłuższy przebywał w więzieniu. Obecnie usiłuje on uchodzić za bohatera narodowego, który cierpiał za naród południowo—afrykański".

Jak się okazuje z powyższej wiadomości, ruch antyżydowski szerzy się nawet pod skrzydłami Anglji, bo w Afryce Południowej, będącej jednem z dominjów brytyjskich. Generał Maritz znany jest ze swych walk w Transwaalu.

Kontrabanda przy pomocy Talmudu.

Żydzi używają już nawet Talmudu do kontrabandy i przemytnictwa. Oto jak donoszą pisma nowojorskie, żyd M x Wunschauer, nowojorski importer talmudów żydowskich, został sprowadzony wczoraj do urzędu celnego dla indagacji w związku z **24 skrzyniami ksiąg żydowskich. pod któremi znaleziono 454 butelki konia-**

ku. Skrzynie z księgami i kontrabandą przybyły z Hamburga, okrętem linji Hamburg—America. Specjalny ajent dept. skarbu Luskie, odbywający inspekję otworzył kilka skrzyń i znalazł koniak ukryty pod fałszywemi dnami. Wunschauer zaprzeczył, jakoby wiedział cośkolwiek o kontrabandzie, której war ość oszacowano na 2,000 dol.

Oczywiście żyd poniesie zasłużoną karę.

Bluźnierstwa tałmudystyczne przeciw Bogu.

Psalmiści i Prorocy Pańscy Starego Testamentu natchnieni Duchem Bożym opiewali nieskończoną Wielkość, mądrość i sprawiedliwość Pana Zastępów; i jeden z nich woła:

Jeżeli będziesz zważał na nieprawości Panie! Panie! któż wydzierzy?

Tymczasem pewna część rabinów znikczemniała w swojej pysze bluzni nawet Imieniowi Bożemu, opowiadając bujdy, że Bóg fałszywie przysięga.

W t. zw. „Traktacie" tałmudystycznym Baba bathra fol. 74. col. 1. i w księdze En Jizrael fol. 96. col. 2 stoi napisana następująca brednia: Rabba wnuk Chany opowiada: Razu jednego powiedział mi pewien arabski kupiec: chodź tu, ja chcę ci pokazać górę Synai. Gdy się udałem z nim widziałem górę ze wszech stron pokrytą szkorpjonami jak białe osły (wielkimi). Słyszałem głos z nieba który mówił: „Biada mi, że przysiągłem, któż mię od mojej przysięgi uwolni."

I talmud opowiada dalej, że Rabba udał się do innych rabinów i opowiadał im o tem, i że ci nazwali go durniem i osłem za to, że on nie zwolnił Boga od przysięgi, którą Bóg uczynił z powodu zburzenia świątyni w Jerozolimie.

Księga Megalech ammykkoth fol. 1 col. 4. w trzecim „osanie" opisuje dalej:

Między niebem a ziemią znajduje się Anioł imieniem Mi, który unicestwia wszystkie przysięgi i śluby Boga. Jeżeli zatem Pan Zastępów poweźmie jakiś zamiar, którego później żałuje, to wówczas anioł Mi unicestwia to.

W księdze Ammudeha Szisa fol. 57. col. 1 stoi napisane, że Bóg przysiągł nie rozdzielać wód morskich a mimo to rozdzielił wody morza Czerwonego kiedy żydzi przechodzili przez nie.

Otóż widzicie kochani Czytelnicy, że na określenie poziomu i kierunku duchowego talmudu użyty przezemnie wyraz „filomorja" jest bardzo trafny. Jeżeli rabini nazwali Rabbę wnuka Chamy durniem, to jest ich prywatna sprawa, ale że nazwano go i osłem, to w tym wypadku popełniono wielką niesprawiedliwość uchybiając takiemu spokojnemu i pożytecznemu zwierzęciu domowemu, jakiem jest osioł, przez to, że się go porównuje z takimi trutniami społecznymi jak ci rabini którzy powyżej podane bujdy opisywali i kazali swoim owieczkom wierzyć w nie.

J. K.

Znów komuniści -- żydzi.

Stała rubryka w naszem piśmie.

Niema dnia, by tu lub ówdzie policja nasza nie chwytała żydów, agitatorów komunistycznych.

Onegdaj we Lwowie zebrało się kilkunastu znanych **żydowskich agitatorów komunistycznych** w związku „Pracy" i tam poczęli masow wyrzucać komunistyczne odezwy. Następnie jeden z prowodyrów usiłował się dostać na mównicę, lecz zobaczywszy wchodzących na salę wywiadowców policyjnych zrezygnował ze swoich zamiarów.

W chwili, gdy wywiadowcy poczęli owych agitatorów żydowskich aresztować, jeden z nich niejaki Haber, począł głośno krzyczeć:

„My się odniesiemy do Ligi Narodów, że nas policja ciągle prześladuje".

Wywiadowcy nie zważali jednak na te krzyki i przyaresztowali: Dawida Epla, braci Haberów, braci Reiterów, Grünfelda Józefa, Barasza Maksa, Fluga i in. samych żydów.

W Warszawie zaś Sąd okręgowy rozpatrywał znów sprawę żydów—komunistów schwytanych w czasie zebrania konspiracyjnego. Zebranie to odbyło się w mieszkaniu Małki Garfinkel, uczestniczyli w niem oprócz niej **Dawid Kirschbraun**, który znany jest policji jako **członek egzekutywy Kom. Centralnego Zw. Młodzieży Komunistycznej w Polsce oraz A. Bonieckі i Z. Topczewski.**

Policja zapukała do drzwi mieszkania w chwili gdy wszyscy oni siedzieli przy stole i odczytywali oraz segregowali literaturę kom.

Policji nie zauważono odrazu. Małka Garfinkiel zbliżyła się do okna i wyrzuciła paczkę zawierającą literaturę komunistyczną.

Ale pod oknem znajdował się policjant i paczka ta znalazła się w jego rękach.

Ławę oskarżonych zajął tylko Dawid Kirschbraun, pozostali zaś zbiegli.

Sąd skazał Dawida Kirschbrauna na 4 lata więzienia.

Co się dzieje zagranicą?

Koncentracja wojsk sowieckich?

Pisma łotewskie donoszą o koncentracji wojsk sowieckich nad granicą polską i łotewską. Na granicy Łotwy skoncentrowano 3 dywizje piechoty i oddziały techn. Kawalerja stoi w Nowgorodku. Wojska przeznaczone na granicę koncentrują się w Mińsku. W Borysowie zaś i Słucku zgromadzono dwie brygady kawalerji i artylerj., Na południe narazie wojsk nie wysłano.

Dar króla egipskiego Fuada na meczety polskie.

W odbytym niedawno zjeździe mahometan w Kairze wziął udział mufti mahometan polskich, Szymkiewicz. Król Egiptu Fuad, zainteresował się gościem z Polski i Obiecał zasiłek na odbudowę meczetów w Polsce zniszczonych podczas wojny. Z zasiłku tego otrzymał mufti 500 funtów egipskich.

Paneuropejskie majaczenia.

„Neue Freie Prese„ publikuje dłuższy artykuł przywódcy ruchu paneuropejskiego Coudenhowe — Kalerghi o panujących w Europie stosunkach politycznych. Sytuacja europejska oceniana jest tam pesymistycznie, za szczególnie zaś ostrą uważa Coudenhowe kwestję bessarabską, która z łatwością pociągnąć za sobą może wojnę rumuńską sowiecką„ w której Polska opowiedziałaby się po stronie Rumunji. Od tego byłby już tylko jeden krok do wojny niemiecko—polskiej i z kolei niemiecko-francuskiej. Druga sprawa drażliwa Wilna i Gdańska powinna być załatwioną przez unję realną polsko — litewską, przyczem Litwa otrzymałaby Wilno, Polska zaś port w Kłajpedzie, a niemcy utworzyliby z Gdańska wolny port dla Polski na wzór Hamburga służącego Czechom oraz przystąpiliby do wymierza francusko-polskiego.

„Drang nach osten"

Znany publicysta francuski Jerzy Bienalne oświadcza na łamach „Victoire", że zbrojenia Niemiec wzdłuż granicy polskiej najlepiej wykazują, że Prusy nie zaniechały bynajmniej swych aspiracji wschodnich. W Wersalu popełniono gruby błąd, gdy ograniczono się do okupacji Nadrenji. Jedynym sposobem stłumienia odwiecznych apetytów pruskich na Polskę było zajęcie przez sojuszników również fortec, na które liczą obecnie Prusy dla swego nowego „Drang nach Osten".

Trocki ambasadorem w Berlinie.

Trocki ma być mianowany ambasadorem sowieckim w Berlinie. Dotychczasowy ambasador sowiecki w Berlinie Krestinskij, zająć ma miejsce Rakowskiego w Paryżu, zaś Rakowski ma zostać ambasadorem w Londynie.

Wybory do senatu francuskiego.

Ostateczne wyniki wyborów w celu obsadzenia 108 mandatów w senacie francuskim są następujące: wybrano 67 dotychczasowych senatorów oraz 41 nowych. Z poszczególnych partji konserwatyści uzyskali 3 mandaty, (stracili 1), republikanie 19 (-2), republikanie lewicy 19 (—8), niezależni radykali 10 (—1, radykali społeczni 44 (—6), republikanie społeczni 2 (—2), Millerand przepadł w wyborach.

Flota wojenna St. Zjednoczonych obiega Nicaraguę.

Stany Zjednoczone wysłały na wody Nicaraguy flotę wojenną liczącą ogółem 16 okrętów wojennych. Dowódca tej eskadry admirał Latiner otrzymał z Waszingtonu polecenie, by za żadną cenę nie dopuścił dowozu do Nicaraguy transportu broni z Meksyku, przeznaczonego dla obozu rewolucyjnego. Latimer otrzymał również pozwolenie lądowania w razie potrzeby na terytorjum Nicaraguy.

Barykady i okopy w Krakowie.

Dzięki umiejętnej i ekonomicznej gospodarce elektrowni miejskiej mieszkańcy naszego miasta za częste mają sposobność podziwiać i „zdobywać" rowy strzeleckie i okopy wojenne podczas pokoju i to w mieście.

Z okazji wymiany kabla (na prąd zmienny) rozkopywano ziemię i zrywano bruk przy ul. Lubomirskich, Arjańskiej i Topolowej przynajmniej ze sześć razy i to w ciągu niespełna dwu tygodni. Robotnicy sami i funkcjonarjusze elektrowni pokpiwali sobie (zupełnie zresztą słusznie) z „planowej roboty" zarządu miejskiej elektrowni, a abonenci dowiedzieli się przykładnie dla czego w Krakowie prąd elektryczny tak drogi . . .

Gdyby tak Rada miasta zechciała przejrzeć rachunki za owe wielekrotne wyrwanie bruków, kopanie rowów, zasypywanie ich i ponowne brukowanie oraz wymianę porozbijanych przy tej okazji piastrów trotuarowych, to dyrekcja elektrowni otrzymałaby na święta z pewnością „Fischgeld" a a przedsiębiorca tych robót p. E... monopol robót na wieczyste czasy jako znany „fachowiec".

Do tej „familijnej" gospodarki jeszcze powrócimy niebawem.

— *pik* —

Senzacyjne rewelacje z za kulis Z. Z. K.

Niejednokrotnie już piętnowaliśmy na łamach „Hasła Narodowego" poczynania rozmaitych prowodyrów partyjnych (obojętne z jakiego obozu) którzy wkręciwszy się na intratne posadki i synekury, potrafili na spółkę z żydami prawadzić ładne interesa.

Dziś zmuszeni jesteśmy podnieść na łamach naszych sprawę gospodarki w Zawodowym Związku Kolejarzy w Krakowie.

Otóż faktem jest, iż w czasach kiedy praca i jeszcze raz praca winna być obowiązkiem każdego dobrego obywatela — władze nasze same niektóremi swemi pociągnięciami czynią coś wręcz przeciwnego. Obecnie, kiedy każdy pracownik państwowy boryka się ciężko z losem, wierząc iż pracuje dla lepszej przyszłości, władze nasze zwalniają kilku prowodyrów ZZK. ze służby, **wypłacając im równocześnie pensje**, a prowodyrzy ci cały swój wolny czas poświęcają bądź agitacji, bądź **uprawianiu swych własnych interesów.** Tym sposobem kosztem Skarbu Państwa marnotrawi się majątek państwowy.

Oto nazwiska tych pracowników Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej, których zwolniono ze służby w celu prowadzenia Związku.

Bator Rudolf. Mastek Mieczysław. Buczek Jan, Swoboda itd. Oprócz tych pełnią służbę: Mucek, Sikora i Nodzenski, lecz w czasie swego urzędowania załatwiają czynności w Związku.

Równocześnie zaś ZZK., „dbając" o „intenzywność" pracy innych kolejarzy niejednokrotnie zasłużonych pp. jak Jan Perec, szkaluje ich w pismach socjalistycznych i nawołuje władze kolejowe do zbadania „intenzywności" ich pracy.

Panowie ci zaś zapominają sami o tem, iż rzucając potwarze na innych, sami zasługują na napiętnowanie z racji swego uprzywilejowanego stanowiska w ZZK. opłacanego — niewiadomo z jakiej racji — przez Skarb Państwa.

Fakta powyższe należy napiętnować jak najostrzej. To też „Hasło Narodowe" podnosi głos w tej sprawie z całą świadomością i wzywa miarodajne czynniki władze przełożone, aby raz zdobyły się na energię i wglądnęły również w intenzywność pracy tych szkodników, jakimi są prowodyrzy z ZZK. i aby powołały ich do pracy zawodowej a nie zostawiając ich kosztem Skarbu Państwa wolnych od zajęć zawodowych, by mogli nadal żerować i uprawiać agitację wśród prac. kolejowych.

Sprawy tej z oka nie spuścimy. w następnym zaś numerze jako dalszy ciąg naszych rewelacji, zamieścimy artykuł o jednym z menerów ZZK. żydzie Schöngucie.

Kronika krakowska.

Wzrost drożyzny w Krakowie o 0·93 proc. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu organizacji robotników ustaliła onegdaj, że w miesiącu grudniu 1816 koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zwiększyły się o 0 93 proc,

Deficyt w teatrze im. Słowackiego Na ostatniem posiedzeniu sekcji skarbowej Rady m. Krakowa, referent dla spraw teatru miej. im. J. Słowackiego dr. Lang zdawał sprawozdanie z działalności teatru w ostatnich trzech sezonach. Referent stwierdził, że frekwencja publiczności w tym okresie znacznie zmalała na korzyść kin. których obecnie jest w Krakowie ośm. W ostatnim sezonie deficyt teatru wyniósł 360.000 Zł. Niedobór ten znajdzie pokrycie w dochodach gminy z podatku kinowego który — jak budżet gminy na rok 1937 przewiduje — ma wynieść 800.000 Zł. W bieżącym sezonie personal aktorski został zredukowany do 44 osób, a gaże odpowiednio zmniejszone. Personal techniczny wynosi 54 osób

Ksiądz uległ atakowi szału podczas pogrzebu. Onegdaj zaszedł na cmentarzu rakowickim tragiczny wypadek. Prowadzący pogrzeb kapelan cmentarzy ks. Andrzej Lenart nagle zatrzymał kondukt i w przystępie ataku szału począł krzyczeć, że jest prorokiem i że wskrzesi wszystkich zmarłych leżących na cmentarzu. Po dłuższem szamotaniu się z nieszczęśliwym zdołano go ubezwładnić poczem lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Ks. Lenart z powodu choroby umysłowej przebywał dwukrotnie przez dłuższy czas w zakładzie w Kobierzynie a po wyzdrowieniu był od dwóch miesięcy kapelanem cmentarza rakowickiego.

O uwolnienie gen Rozwadowskiego. Po zamknięciu numeru dowiedzieliśmy się, że w sprawie gen. Rozwadowskiego zabrał głos Senat i domaga się wypuszczenia go na wolność. Powinien i Sejm również domagać się jego uwolnienia i to nietylko jego, ale i innych niepotrzebnie więzionych.

Z całej Polski.

Nowy minister oświaty. Dnia 9 bm. ustąpił Dr. Bartel ze stanowiska ministra oświaty, którym mianowany został senator Dr. Dobrucki dyrektor szpitala powszechnego w Stanisławowie. Dr. Dobrucki wybrany został do senatu z listy P. S. L. „Piast". następnie jednak wstąpił do wyzwolenia, Obecnie zaś jest członkiem Klubu Pracy.

Pierwsze poświąteczne posiedzenie Sejmu zostanie zwołane w dniach 20 — 25 bm.

Doniosłe oświadczenie min. Zaleskiego. Z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych w Warszawie odbył się uroczysty obiad, w czasie którego zabrał głos także i minister spraw zagranicznych p. Zaleski, który oświadczył między innemi co następuje: „Wierzę, że będę wyrazem opinji całego narodu polskiego, jeżeli oświadczę, że za dobre stosunki sąsiedzkie ceny naszemi zachodniemi granicamy nie zapłacimy. Za żadną cenę nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej i śląskiej." Słowa powyższe przyjmie całe społeczeństwo nasze z żywem zadowoleniem.

B. minister St. Grabski występuje ze Z. L. N.? Pisma warszawskie notują pogłoski o zamieszczonem definitywnie wystąpieniu b. min. Stanisława Grabskiego z Z. L. N. Prof. Grabski ma zamiar poświęcić się pracy naukowej i publicystycznej.

Polska flota handlowa powiększa się. Towarzystwo „żegluga Wisła — Bałtyk" zakupiło od Towarzystwa „Bugsier Reederei und Bergungs Aktien-Gesellschaft" w Hamburgu następujące statki: Holowniki morskie: Orkan, Bagatela, Krakus, Tyran, Sambor, Rybak, Foka oraz lichtery morskie: Janek, Jurek, Bartek, Bolek Bronek, Burek, Wacek, Wojtek, Franek, Felek, Alek; Antek, Stefek, Edek, powiększając w ten sposób swoją flotyllę o 21 jednostek z których każda liczy przeciętne 400 do 500 ton.

Likwidacja banków. Ministerstwo skarbu komunikuje, że na zasadzie art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1926 zostały zlikwidowane następujące banki: Bank Centralny w Warszawie, Bank Towarowy, w Warszawie, Bank Centralny w Poznaniu, Bank Mieszczański w Poznaniu, Bank Ziemski w Katowicach, Bank Zagłębia w Katowicach, Bank Śląski Tranzytowy w Katowicach, Górnośląski Bank górniczo hutniczy w Królewskiej Hucie, Bank Ludowy w Jabłonie, Bank Kujawski we Włocławku i Posner Landbank.

Przymusowy wykup majątków ziemskich. Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z daty 5 bm. obejmujące wykaz majątków ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi. Wykaz ten obejmuje 350 majątków ziemskich, w łącznej pojemności 49.661 hektarów. Wykazem tym objęte zostały wszystkie niemal dzielnice państwa, z wyjątkiem województwa lwowskiego, nie podlegającego przymusowemu wykupowi. Wśród wywłaszczonych widnieją nazwiska słynnych arystokratów polskich, dalej obszarników polskich i niemieckich (w Poznańskiem i na Pomorzu), oraz kilku żydów. I tak ulegają przymusowemu wykupowi majątki książąt Radziwiłłów z ks. Januszem na czele, Lubomirskich, Potockich, Czartoryskich, b. kanclerza niemieckiego Bethmana Hollwega, dalej głośny majątek „Dojlidy", będący własnością ks. Lubomirskich, oraz majątki znanych z kroniki policyjnej hr. Ronikierr i bar. Bispinga. Maksimum majątków ulegających przymusowemu wykupowi wynosi 1000 ha. minimum 10 hr. Na terenie małopolskim podlegają wykupowi następujące majątki: W powiecie bielskim: Ottona Kłobusa, Lesława Dydyńssiego, w powiecie chrzanowskim: Adama hr. Sapiehy, w powiecie kolbuszowskim: hr. hr. Jerzego Tyszkewicza w powiecie łańcuckim: hr. Alfreda Potockiego i ks. Lubomirskiego, w powiecie liskim: Maksymiljana Fransa, oświęcimskim: hr. Adama Potockiego, rzeszowskim: Witolda Mszańskiego, w powiecie czyżowskim: 150 hektarowy majątek „Lutce" należący do Haftla Wallacha (żyd), wreszcie w powiecie jarosławskim: majątek ord. Czartoryskich.

Czy wiecie że...

... Komisarz ludowy oświaty w Moskwie opracował projekt nowego kalendarza. Rok sowiecki ma się składać z 360 dni tj. z 12 miesięcy, po 30 dni każdy. Miesiące mieć będą nowe nazwy rewolucyjne; zachowane być mają jedynie nazwy lutego — „fewral“; oraz października — „oktiabr“ ze względu na wspomnienia rewolucyjne. Styczeń ma się nazywać „Leninem“, marzec „Stalinem“ itp. Wszystkie istniejące obecnie dni świąteczne mają być zastąpione przez święta rewolucyjne. Świętowanie niedzieli ma być skasowane i zastąpione przez świętowanie wtorku: Nazwy dni w tygodniu również mają być zmienione. Naprzykład poniedziałek ma się nazywać „Lenindień“ wtorek „Sowietdień“, środa „Rowdień“ itp.

—o—

Rząd włoski wspólnie z kościołem i organizacjami społecznemi rozpoczął wielką akcję celem oduczenia ludności od używania nieprzyzwoitych słów i przekleństw w mowie potocznej. We Włoszech powstało około 3-ch tysięcy stowarzyszeń, których celem jest przestrzeganie wstrzemięźliwości w mowie. Do akcji tej przyłączyli się fabrykanci, którzy ogłosili już w wielu fabrykach zakaz używania podczas pracy słów obelżywych oraz przekleństw pod groźbę wydalenia.

—o—

W Nowym Jorku zamierzają wybudować drapacz chmur składający się ze 110 pięter, który będzie najwyższym budynkiem świata. Ma on stanąć między ósmą a dziesiątą avenue i zawierać niemniej jak 30000 lokali biurowych. Komunikację wewnętrzną uskuteczniać będzie 60 wind elektrycznych. Fundamenty leżą na 16 metrów głęboko w skale i spoczywają na warstwie betonowej grubej na 6 metrów.

—o—

Przed kilku tygodniami obiegła prawie całą prasę europejską wiadomość, że z zamku w Chantily skradziono różowy djament, największy djament świata, nazwany wielkim Kondeuszem. Obecnie „Matin“ donosi, że odkryto złodziei i odnaleziono wielkiego Kondeusza. Poszukiwania trwały przeszło dwa miesiące a dopiero onegdaj przyaresztowano dwóch złodziei i dwóch ich wspólników, u których prócz wielkiego Kondeusza znaleziono jeszcze i inne kosztowności a m. in. sztylet Abdel Kadera, wysadzany drogimi kamieniami.

—o—

W stanie New Jersey grasuje od pewnego czasu nieznana dotąd choroba podniebienia nader zaraźliwa. Państwowy urząd zdrowia w walce z tą chorobą rozpoczął propagandę przeciwko całowaniu, przez które rzekomo choroba ta szczególnie się przenosi.

—o—

W Kairo wykryto szajkę oszustów, która uprawiała handel modnym dzisiaj towarem: fałszywemi mumjami. To normalne towarzystwo akcyjne zajmowało się od lat trzech masowem produkowaniem „świętych nieboszczyków“ egipskich. Setki fałszywych relikwji wędrowały za drogie sumy do pałaców zamorskich, a oszuści bezczelność swą posunęli aż dotąd, że sprzedawali kości końskie jako śmiertelne szczątki starożytnych faraonów.

—o—

Pogrzeb mikada odbywał się z zachowaniem starożytnego ceremonjału, w strojach, które nosiło duchowieństwo przed 2.000 lat. Ciało monarchy balsamuje się starannie, poczem trumnę umieszcza się na przeciąg kilku dni w tronowej sali wybitej z tej okazji białą materją, kolor ten bowiem jest w Japonji od wieków oznaką żałoby. Przed katafalkiem pokrytym zielenią i kwiatami ustawia się stół z pokarmem dla zmarłego — pół niski z ryżem, rybą jarzynami i owocami, zwyczaj przypominający egipskie obrzędy pogrzebowe. Kondukt przechodzi uroczyście przez wszystkie ulice stolicy, aż do zamiejskiego ogrodu w którym spocząć ma mikado. Przed grobem zmienia się co dnia pokarm dla monarchy czczonego po śmierci jako bóstwo.

—o—

Lotnik włoski Passaleva ustanowił nad Lago Maggiore dwa nowe rekordy lotnicze szybkości i wysokości. Osiągnął mianowicie szybkość 190 km. na godzinę i wzbił się przy obciążeniu 500 kgr. na wysokość 6137 metrów.

Rabin zakonnikiem.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki umarł niedawno w Burlington ojciec Hilary Rosenberg z zakonu Benedyktynów.

Zakonnik ten urodził się w Kroacji jako syn rabina i był sam rabinem. W domu, w któ ym mieszkał Posenberg widywał się z pewnym młodzieńcem katolickim, chcącym zostać kapłanem. Powoli przyciągnięty przez cnotliwe zycie tego młodzieńca i przekonany przez kilka rozmów o wierze katolickiej postanowił młody Rosenberg zostać katolikiem.

Przyjąwszy chrzest, zerwał wszystkie stosunki i wstąpił do zakonu św. Benedykta i tu po dłuższym czasie próby w jednym z domów Ameryki Północnej został wyświęcony w r. 1895 na kapłana.

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; Lwów, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. Poznań, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów, Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016